

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 129 (136)

Katowice, środa, dnia 4-go lipca 1945 r.

Rok III

Wracajcie bracia z zachodu

Kilka dni temu Warszawa witała entuzjastycznie powracających z Moskwy członków Rządu Jedności Narodowej, którzy przybyli do kraju, aby wreszcie urzeczywistnić tak bardzo przez wszystkich upragnione zjednoczenie Polaków z kraju i z zagranicy. Wraz z Warszawą całe społeczeństwo z gorącą radością przyjęło fakt utworzenia Rządu Jedności Narodowej, jako wyraz wzmożonego autorytetu Polski w świecie oraz jako zapowiedź zrealizowania tych wielkich możliwości, jakie przed Polską stoją otworem na terenie międzynarodowym, a które dotąd były torpedowane przez klikę reakcyjnych emigrantów.

Obok tych szerokokątnych perspektyw politycznych, każdy prawie Polak miał także swój, że tak powiemy, prywatny powód do radości. Wszak Rząd Jedności Narodowej, którego uznanie przez wielkie mocarstwa zachodnie jest tylko kwestią dni, może obecnie usunąć wszelkie przeszkody, stawiane naszym rodakom w ich dążeniu powrotu do kraju.

Władza „rządu” londyńskiego kończy się. Nikt już nie będzie się opierał na tym, że podstępem zatrzymywał w obcych krajach naszych braci, tęskniących za Ojczyzną, tęskniących za rodzinami, bardziej może, niż myśmy tęsknili za nimi. Nikt nie powstrzyma wielkiej, żywiołowej fali, rwącej się całym sercem do Ojczyzny.

W najbliższych już dniach nadejdą pierwsze wielkie transporty z zachodu, powracające do wolnej, niepodległej Polski, która dla wszystkich będzie matką.

Wracają nasi bracia z wielkim napięciem uczuciowym, z wielkim oczekiwaniem.

Trzeba, aby nasze społeczeństwo, które pozostało w kraju i przeżyło wśród swoich wszystkie ciężkie i radosne chwile naszej Ojczyzny, uzmysłowilo sobie uczucia powracających z obczyzny rodaków, aby zrozumiało, jak wielka, przełomowa chwila w ich życiu i w ich ustosunkowaniu się do nowej Polski będzie ta chwila powrotu do kraju, jak nowym i silnym będzie wrażenie, gdy po tak długiej rozłące staną znowu na ziemi polskiej.

Trzeba, aby ta chwila powrotu stała się dla nich chwilą jak najbardziej radosną, aby nie zmącił jej żaden grzyził, abyśmy ich wszystkich przyjmując szeroko otwartymi ramionami i z gorąco bijącym sercem. Trzeba, żebyśmy ich tak przyjęli, jak przyjmując dom rodzinny dawnego utęsknionego i oczekiwanego syna. Trzeba, żeby czuli, że po długiej tułaczce są o to w domu, wśród swoich najbliższych.

Niechaj więc każdy z nas wyjdzie rodakom na spotkanie. Niechaj ich powita i ugości, czym może. Niechaj każdy z nich czuje, że Polska przyjmuje ich tak radośnie, jak radośnie oni spieszili do niej. Niechaj każdy, kto oczekuje kogoś bliskiego i drogiego, przeleje swe uczucia na każdego powracającego do Ojczyzny, w tym przeświadczeniu, że ktoś inny przywita tak samo osobę bliską i drogą.

Idźcie na dworce, idźcie na pun-

ktę zbiorowe. Witajcie naszych braci dobrym polskim słowem, za którym tak długo tęsknili. Odpowiadajcie na ich pytania, udzielajcie im informacji. Ofiarujcie im Waszą pomoc, tam, gdzie inicjatywą zbiorową wszystkiemu podołać nie może. Niechaj to powitanie będzie tysięcznym powtórzeniem dokonanego już w ramach politycznych zjednoczenia całego kochającego naprawdę swą Ojczyznę demokratyczną społeczeństwa polskiego.

Ramy ogólne akcji przyjmowania rodaków powracających z zachodu zostały wczoraj omówione szczegółowo na konferencji przedstawicieli władz i organizacji społecznych. U-

tworzono komitet opieki nad Polakami powracającymi z zachodu, który wyłonił kilka komisji, mających zająć się poszczególnymi odciwkami pracy. Specjalna komisja, złożona z PUR-u, Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i organizacji młodzieżowych, jak i Związków Zawodowych, udała się bezzwłocznie do punktu repatriacyjnego w Dziedzicach, który przyjmie najbliższe transporty, aby na miejscu poczynić wszystkie konieczne przygotowania do godnego przyjęcia rodaków. Dalsze punkty zostaną w najbliższych dniach otwarte w Zembrzydowicach, w Koźlu, Opolu i Kluczborku. Tam przy po-

mocy władz i organizacji społecznych zajmie się społeczeństwo miejscowe opieką nad repatriantami, którzy po załatwieniu formalności, zostaną skierowani do miejsc zamieszkania.

Nie wszyscy jednak będą mogli wrócić. Część repatriantów z za Buga, Warszawy i innych miast i wsi, zniszczonych przez grabieżców hitlerowskich, nie ma już domu ani rodziny. Ci zatrzymają się prawdopodobnie na Śląsku, a przede wszystkim w Katowicach i większych miastach do czasu stworzenia sobie nowego bytu. Dla nich powrót będzie najsmutniejszy. Tym też trzeba okazać jak najwięcej serca.

Ratyfikacja statutu Organizacji Bezpieczeństwa

Nowy Jork, 4. 7. (BBC) W dniu wczorajszym Truman wygłosił przed forum senatu amerykańskiego mowę, w której przedstawił Izbie wniosek do ratyfikacji statutu Organizacji Bezpieczeństwa.

Wczoraj po raz pierwszy od lat 16-tych prezydent Stanów Zjednoczonych pojawił się na plenarnym posiedzeniu senatu, by osobiście złożyć wniosek o ratyfikację statutu przyszłej Organizacji Bezpieczeństwa. Pojawił się osobiście, by w gorących słowach zwrócić się do nich, apelując do jak najrychlejszego złożenia swych podpisów. „Zgodnie z naszą konstytucją, przedstawiam senatowi wniosek o podpisanie statutu przyszłej Organizacji Bezpieczeństwa”.

Dalej mówił Truman: „Narody Zjednoczone czekają na to, aby Stany Zjednoczone pierwsze podpisały ten statut. Treść statutu znana jest Wam wszystkim. Różnice zdań wyrównane zostały w wyniku wolnej wymiany zdań. Celem Organizacji Bezpieczeństwa jest umożliwić postęp i lepsze warunki na świecie, osiągnąć poszanowanie wolności wszystkich narodów

bez różnicy religii i ras, jako też usunąć gospodarcze i społeczne trudności”.

Przemówienie Truman zakończył wezwaniem: „Statut ten wskazuje nam jedyną drogę do pokoju, nie wahajmy się przed zbrataniem z wszystkimi narodami”.

Statut zostanie zatwierdzony większością, tj. więcej niż 2/3 głosami.

Londyn, 4. 7. (BBC) Amerykański departament stanu ogłosił deklarację

stwierdzającą, że polityka amerykańska ma za zadanie utrzymywanie przyjaźni zarówno z Wielką Brytanią jak i ZSRR. Stany Zjednoczone trwać będą przy zasadach karty utworzonej Organizacji Bezpieczeństwa.

Przywódca demokratycznej partii amerykańskiej, senator Barkley, oświadczył przed senatem, iż ratyfikacja Karty Bezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych jest zapewniona.

„Święto Wolności” w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 4. 7. W dniu 4. 8. pływa 169-ta rocznica uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone. W Stanach Zjednoczonych odbędą się z tej okazji wielkie uroczystości. Dzień ten jest świętem

państwowym USA. Również wojska amerykańskie, które znajdują się w Europie, obchodzą będą uroczystości ten dzień. W Paryżu wygłosi specjalne przemówienie gen. de Gaulle.

Kongres Komunistycznej Partii Francji

Zakończenie obrad

Paryż, 4. 7. (Polpress) W godzinach wieczornych dnia 30 czerwca zakończył swe obrady dziesiąty kongres francuskiej partii komunistycznej. Na posiedzeniu końcowym, odbytym pod przewodnictwem Marcel Cachina, — przyjęto tekst manifestu do narodu francuskiego. Kongres wybrał jednogłośnie nowy komitet centralny, składający się z 37 członków, z których 29 należało do komitetu centralnego przed wojną. Wśród członków Komitetu Centralnego znajdują się między innymi Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jacques Duclos, Andre Marty, Francois Billoux, Artur Ramette i inni. Sekretarzami Komitetu Centralnego zostali wybrani Thorez, Duklos i Marty.

Manifest

Paryż, 3. 7. (AFP) Prasa francuska donosi, że został tutaj ogłoszony Manifest 10-ego Zjazdu Komunistycznej Partii Francji.

Faszyzm — powiedziane jest w Ma-

nifeście — został rozbity dzięki współpracy Narodów Zjednoczonych i bohaterstwa walce Związku Radzieckiego. Obecnie wyzwolone narody powinny stać na straży zdobytych swobód i dobić resztki faszyzmu.

W dziedzinie życia gospodarczego Manifest wzywa do walki o pełne rekonstrukcję przemysłu, jak również o zabezpieczenie wysokiej stopy życiowej pracujących. W interesie narodu francuskiego leży likwidacja trustów.

Poruszając sprawę programu Rady Narodowego Zjednoczenia, Manifest wzywa socjalistów do zjednoczenia się z komunistami. Dzięki takiemu zjednoczeniu, dążyć się osiągnąć niezrównaną siłę.

Wysiedlenie Niemców z województwa śląsko-dąbrowskiego

ZARZĄDZENIE Nr. 120.

o zakazie zamieszkiwania osób narodowości niemieckiej na obszarze Województwa Śląsko - Dąbrowskiego i o rejestracji na wyjazd.

1. Zakazuje osobom narodowości niemieckiej bez względu na ich przynależność państwową zamieszkiwać i przebywać na terenach wchodzących w skład województwa śląskiego oraz na terenach powiatów będzińskiego, zawierciańskiego i miasta Sosnowca. Osoby te obowiązane są przenieść się na obszar Niemiec.

2. Celem umożliwienia osobom wymienionym w pkt. 1. swobodnego wyjazdu do wybranych dowolnie miejscowości, położonych na terenie Niemiec, zarządzam rejestrację wszyst-

kich mieszkańców, których dotyczy zakaz zamieszkiwania i pobytu na terenach wyżej wymienionych. Rejestrację przeprowadzą Zarządy gminne (miejskie) w terminie DO DNIA 20. LIPCA 1945 r. według otrzymanych oddzielnie instrukcji.

3. Do rejestracji obowiązani są wszyscy mieszkańcy narodowości niemieckiej bez względu na to czy są obywatelami polskimi z przed 1939 r. czy też niemieckimi. Rodzinę zgłasza głowa rodziny, małoletnie sieroty ich rodzice lub opiekunowie. Przy rejestracji należy przedłożyć dowód osobisty i podać wybraną miejscowość przyszłego osiedlenia się na terenie Niemiec.

4. Kto nie zgłosił się do rejestracji

w terminie do dnia 20 lipca 1945 r. będzie przekazany do obozu wysiedleńczego.

5. Władze Bezpieczeństwa Publicznego i organy Milicji Obywatelskiej udziela w swoim zakresie działania Zarządowi gminnym pomocy w kierunkach przeprowadzenia całości akcji.

6. Wzywam równocześnie całe społeczeństwo polskie do ujawnienia władzom Bezpieczeństwa Publicznego i Zarządowi gminnym osób narodowości niemieckiej, ukrywających swój pobyt lub uchylających się od rejestracji na wyjazd. Za ukrywanie i świadome nieujawnianie Niemców winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Wojewoda Śląsko - Dąbrowski
(—) Gen. Dyw. A. Zawadzki.

VIII sesja K. R. N.

Warszawa. (Polpress), 4. 7. Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że VIII sesja Krajowej Rady Narodowej została zwołana na dzień 21 i 22 lipca 1945 r. godzinie 19, w sali posiedzeń KRN. przy ul. Nowogrodzkiej nr. 47.

TELEGRAMY

Strajk belgijskich górników

Paryż, 4. 7. Jak donosi agencja France Press, belgijska gazeta „Drapeau Rouge”, komunikuje o wybuchu strajku protestacyjnego w belgijskiej kopalni węgla „Bominage”.

W „Bominage” — zaznacza gazeta — górnicy zaprzestali pracować, dlatego, że między przybyłymi do kopalni polskimi jeńcami wojennymi, znajdującymi się osoby, które popierają reakcyjny rząd londyński i prowadzą faszystowską propagandę wśród swoich rodaków.

Belgijscy górnicy nie chcą, ażeby te osoby pracowały w belgijskich kopalniach. „Oni nie pozwolą — pisze gazeta — na prowokację faszystowskich agentów”.

Nowela do konstytucji USA

Nowy Jork, 4. 7. (Polpress). Izba posłów przyjęła projekt ustawy, na podstawie której, w wypadku nieobecności prezydenta i jego zastępcy, funkcję prezydenta sprawuje przewodniczący izby posłów, a nie — jak dotychczas — sekretarz stanu. Ustawa ta stanowi nowelę do konstytucji.

Przesilenie konstytucyjne w Belgii

Paryż, 4. 7. (Polpress) Z Brukseli donoszą, że cała prawie prasa belgijska w ostrych słowach krytykuje zamiar króla Leopolda powrotu do kraju. — Związki zawodowe i partie postępowe grożą strajkiem powszechnym. W Belgii panuje powszechne przekonanie, że powrót króla doprowadzić może do rewolucji. Dzienniki publikują liczne dokumenty, które świadczą o bliskim kontakcie między królem Leopoldem a Hitlerem. Równocześnie odbywają się w Salzburgu gorączkowe narady z udziałem króla Leopolda. Na naradzie te przybyli przedstawiciele partii monarchistycznej i reprezentanci arystokracji belgijskiej.

Ernst Buhler aresztowany

Londyn, 4. 7. Ernst Wilhelm Buhler, kierownik niemieckiej organizacji szpiegowskiej, obejmującej cały świat, galeiter wszystkich Niemców z zagranicy, został aresztowany i stanie wkrótce przed sądem. Buhler był generałem SS oraz ministrem Trzeciej Rzeszy.

Irena Curie-Joliot w Warszawie

Warszawa, 4. 7. (Polpress). W poniedziałek, dnia 2 bm. przybyła do Warszawy, jadąc z Moskwy do Paryża, córka znakomitej uczoney Marii Skłodowskiej-Curie p. Irena Curie-Joliot z mężem. Parę światowej sławy uczonych, laureatów nagrody Nobla, powitani na lotnisku przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Oświaty, Kultury i Sztuki. Państwo Joliot złożyli następnie wizyty ministrom. Spraw Zagranicznych, Oświaty, Kultury i Sztuki. Po południu zwiedzili miasto, po czym byli podejmowani herbatą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. We wtorek odbędą konferencję z uczonymi polskimi. Odjazd Państwa Joliot nastąpi w środę rano. Po jednym dniu pobytu w Pradze, pp. Joliot udają się do Paryża.

Konfiskata majątku Weyganda

Paryż, 4. 7. BBC. Rząd francuski postanowił dziś skonfiskować cały majątek byłego ministra wojny Francji Weyganda, który, jak wiadomo, był ministrem w proniemieckim rządzie marionetkowym Petajna.

Pierwszy pociąg Berlin-Moskwa

Berlin, 4. 7. Pierwszy pociąg Berlin-Moskwa, który opuścił moskiewski dworzec 29 czerwca przybył 2. 7. do Berlina.

Przemówienie Ferruccio Parri

Rzym 4. 7. Premier nowego rządu włoskiego Ferruccio Parri wygłosił przemówienie, w którym podał cele, jakie stawia sobie rząd włoski. Naród włoski dążyć będzie do tego, aby zasłużyć z powrotem na zaufanie świata. Naczelnym zadaniem rządu jest stworzenie w kraju takich warunków, w których przyszłość narodu włoskiego byłaby zabezpieczona. Premier włoski podkreślił w swym przemówieniu, że Włochy przeżywają obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Ludność odczuwa brak żywności. Dowóz węgla nie pokrywa potrzeb przemysłu. Problem bezrobocia — zapowiedział premier włoski — będzie rozwiązany, gdyż rząd podejmie roboty publiczne na większą skalę.

Zbrodniarze wojenni będą ukarani

Polów „bandytów”

Od chwili zakończenia działań wojennych w Europie w ręce wojsk alianckich dostało się szereg przywódców krwawego hitlerowskiego reżimu. Każdy niemal dzień przynosił wiadomości o przychwytyciu któregoś z „Führerów” Trzeciej Rzeszy. Ten obfity polów odbywał się tak szybko, że sprawa wzięcia, jakby oddziały armii sprzymierzonych przeszły specjalne przeszkolenie u starego detektywa Sherlocka Holmesa, a banda hitlerowska składała się z niedoświadczonych i niezaradnych dzieci. Jedni z nich „schowali się” niemieckim, inni sami „dobrowolnie” oddawali się do niewoli. Dziś kolekcja bandytów czarno-brunatnej epoki, jaka się znajduje w rękach aliantów, jest niemal kompletna. i reprezentuje już wszystkie dziedziny faszystowskiego reżimu.

Rachuby hitlerowców

Nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego Amerykanie ze sprawnością cowbojów schwytyli tak łatwo najgrubsze bestie hitlerowskie. Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Niemieckim „führerom” wydawało się, że klęska wojenna Niemiec i zakończenie wojny spowoduje rozbiście jednolite państwa sprzymierzonych i wybuch nowej wojny. Posiadając jeszcze pewne wpływy wśród amerykańskich i angielskich kół finansowych, żółśni „pogromcy” demokracji liczyli, że oddając się w ręce aliantów, zdołają ich nakłonić do trzeciej wojny, a stając w nowej roli przywódców, narodu niemieckiego zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za popełnione zbrodnie.

„Cuda” z przestępcami

Do niedawna jeszcze w sprawie ukarania przestępców wojennych działały się rozmaite „cuda”. Goeringa „ukarano” pozbawieniem słodyczy na obiad, z Doenitzem, Dietrichem i innymi dziennikarzami amerykańskimi i angielskimi dokonywali idiotycznych wywiadów, reporterzy fotografowali ich w rozmaitych pozycjach i informowali swych czytelników co hitlerowski oberbandycyl robił, gdy „nic nie robił”. W parlamencie angielskim zajmowano się „rozpatrywaniem” winy Doenitza, a tysiące rozmaitych specjalistów prawa międzynarodowego głowiło się nad tym, czy Goering słusznie uważany być może za bandytę, czy nie?

Im więcej ofiar ludzkich i zniszczeń wojennych mieli na swym koncie bandyci hitlerowscy, tym większą znajdowali opiekę wśród popleczyków nazizmu i rasizmu w Anglii i Ameryce.

Opinia światowa reaguje

Nic dziwnego, że zdrowa opinia światowa, prasa wszystkich miłujących pokój narodów, w energiczny sposób zaczęła domagać się szybkiego i przykładnego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do hitlerowskich bandytów.

Dzienniki radzieckie i amerykańskie w płomiennych artykułach przypominały, że nie tylko same cele wojenne i polityczne przyswajały sprzymierzonym narodom w sześciolich zmaganiach z Trzecią Rzeszą. Przypominały uroczyste i częste zapewnienia czołowych przywódców demokracji, że w minionej wojnie chodzilo przede wszystkim o przywrócenie mocy i poszanowania prawa, sponiewieranego przez czcicieli swastyki w świecie. Przypominano, że w ub. wojnie światowej cesarz, Hindenburg, Ludendorff i inni też umieszczani byli na listach zbrodniarzy wojennych, tym nie mniej jednak mieli możliwość przygotowania nowej wojny.

Angielski radiokomentator Louis Levy oświadczał: „Zagadnienie natychmiastowego wymiaru sprawiedliwości hitlerowskim bandytom, jest czołowym zagadnieniem chwili obecnej. Świat cały bezwzględnie potępia politykę gwałtu po głowie zbrodniarzy i domaga się, by wszyscy przestępcy wojenni znaleźli się na ławie oskarżonych”.

Bandyci nie unikną kary

Dziś przychodzi jednak kres „zgrzywania” komedii z hitlerowcami przez niepozytywne elementy reakcyjne, przychodzi chwila urzeczywistnienia zapowiedzi Stalina, Churchilla, Roose-

Brak papieru w świecie

Sztokholm, 3. 7. BBC. Z Sztokholmu komunikują, że w ciągu najbliższych lat szwedzki przemysł papierniczy nie będzie mógł dostarczać światowej prasie tyle papieru ile dostarczał przed wojną. Z powodu ograniczonych dostaw surowców szwedzkie fabryki papiernicze ograniczają swoją produkcję.

Proces hitlerowców w Londynie

Londyn, 3. 7. W Londynie odbywa się w chwili przed angielskim sądem wojskowym rozprawa przeciwko 8 jeńcom niemieckim. Niemieccy jeńcy oskarżeni są o zamordowanie swego współtowarzysza - jeńca, który się przyznał swym kolegom. Jest to właściwie antyhitlerowcem. Oskarżeni pobili go za to, a w końcu udusili.

velta, że kara nie minie zbrodniarzy wojennych, bez względu na ich rangę i stanowisko w niemieckiej hierarchii państwowej, partyjnej czy wojskowej.

Fakty z coraz większą wyrazistością zadają kłam rachunkom hitlerowców na trzecią wojnę i nowe ich w niej „zadania”. Pod wpływem i naciskiem opinii światowej zrobione zostały oświadczenia czołowych przywódców państwowych Anglii i Ameryki, z których niebicie już wynika, że zbrodniarze hitlerowscy już w najbliższym czasie zostaną przykładnie ukarani.

Prezydent Truman oświadczył niedwuznacznie, że „narody sprzymierzone nie zamierzają narażać na szwank wywalczony pokój, przez tolerowanie wyznawców rasizmu, pangermanizmu i faszystów na to, aby mogli nadżywać urzędów demokratycznych dla kłowa przeciwko demokracji”.

Jednym z podstawowych i koniecznych warunków utrzymania pokoju, powiedział Truman, jest ukaranie przestępców wojennych”.

W ciągu najbliższych kilku dni zakończy w Londynie swe obrady kon-

ferencja komisji 4-ch wielkich mocarstw USA, ZSRR, Anglii i Francji w sprawie ukarania zbrodniarzy wojennych.

Na konferencji prasowej, jaka miała miejsce przed kilkoma dniami w związku z kwestią ukarania hitlerowców w ambasadzie amerykańskiej w Londynie przewodniczący amerykańskiej delegacji, sędzia Jackson, oświadczył: „pierwszy proces przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia. Proces odbywać się będzie przed trybunałem wojennym. Jesteśmy zdecydowani postępować gruntownie i szybko”.

Do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne pociągnięte zostaną również całe organizacje hitlerowskie, jak np. SS. Postępowanie przed trybunałem będzie grupowe.

Przewód śledczy rozpoczęty

Zdaje się zresztą, że nawet sami hitlerowscy führerzy doszli już do przekonania, że sprawy ich przedstawiają się minorowo, skoro, jak doniosły ostatnio zagraniczne agencje prasowe,

alienci musieli wzmocnić straż i kontrole, by przestępcy nie mogli w jakiś sposób popełnić samobójstwa. Goering chyba też tylko z obawy przed zbliżającym się wymiarem sprawiedliwości (którym może być tylko szubienica) stał się, jak donosiliśmy, narkomanem.

W chwili obecnej trwa już zresztą przewód śledczy i bandyci nie długo będą musieli się denerwować, Jackson w wspomnianym wywiadzie prasowym oświadczył, że przestępcy wojenni zajęci są wzajemnym oskarżaniem się. Nic im to też jednak nie pomoże. Nie nie zdoła już zmienić losu niemieckich zbrodniarzy, którzy jest przesadzony. Hitlerowscy bandyci poniosą zasłużoną i odstraszającą karę. Gwarancją tego jest jedność w obozie państw sprzymierzonych, która z każdym dniem wzmacnia się i utrwała.

Na przykładnym ukaraniu przestępców wygra jeszcze więcej sprawa postępu, demokracji, sprawiedliwości i wolności — sprawa budowania trwałego pokoju.

T. Bagler.

Wywiad z ob. Kołodziejem Sekretarzem Zw. Zaw. Marynarzy

Tonaż floty polskiej i jej marynarze

Warszawa (Polpress). Sekretarz Zw. Zaw. Marynarzy Polskich w Anglii ob. Antoni Kołodziej po powrocie do kraju podzielił się z przedstawicielami PAP „Polpress” swymi uwagami na temat polskiej floty handlowej, życia naszych marynarzy na emigracji oraz działalności t. zw. „rządu londyńskiego”. Tonaż polskiej floty handlowej — zaczął ob. Kołodziej, mimo zatopienia statków „Piłsudski” i „Chrobry” — został taki sam jak przed wojną, t. zn. wynosił dziś około 138 tysięcy ton. Braki zostały wyrównane tonażem frachtowym. Marynarzy polskich bez oficerów, którzy tworzą oddzielny związek jest obecnie 1500, co stanowi 60 procent personelu pływającego. Od początku wojny polska marynarka handlowa brała udział we wszystkich działaniach, zgodnie z zarządzeniami naczelnych władz alianckich.

Rabunkowa gospodarka „rządu” londyńskiego

W czasie załamania się Francji kilka statków polskich znajdowało się w portach zachodniej Afryki. Wbrew zarządzeniu władz francuskich statki nasze wypłynęły i w ten sposób nie wpadły w ręce niemieckie. W okresie wojny wyszokiliśmy marynarzy polskich, w polskich ośrodkach, organizowaliśmy kursy dla oficerów pokładowych i masywnych. Stary marynarze po ukończeniu takiego kursu zostali oficerami. Kuratelę nad flotą sprawował rząd londyński. Gospodarka była fatalna. Flota handlowa przynosiła deficyt. Cały zysk pochłaniał zbytnio rozbudowany system administracyjny. Z tego powodu wśród personelu pływającego było wielkie oburzenie. W końcu 1940 powstał

Związek Zawodowy Marynarzy Polskich, który kontynuował swą pracę rozpoczętą jeszcze w kraju. W styczniu 1945 roku zarząd Związku Marynarzy Polskich w Anglii wdząc błędą politykę „rządu” londyńskiego oraz rabunkową gospodarkę mienia państwowego opowiedział się za Tymczasowym Rządem RP. działającym w kraju. Od tego czasu staliśmy się przedmiotem walekłych ataków „rządu” Arciszewskiego i Raczkiewicza.

Flota chce wrócić do kraju

Cała flota chce wrócić — podkreśla ob. Kołodziej — do kraju, aby wziąć pełny udział w pracy nad odbudową ojczyzny. Flota nasza w 92 procentach stanowi własność Państwa, tylko 8 procent stanowi kapitał prywatny. W związku z szerokim dostępem do morza zadania nasze są wielkie. Marynarka musi być odpowiednio rozbudowana. Na pierwszy okres powinna się ustabilizować granica 8 tysięcy ton.

Wrażenia z rozmów moskiewskich

Przechodząc do tematu konsultacji moskiewskiej ob. Kołodziej mówił: „Z rozmów w Moskwie odniosłem wrażenie, że Rząd Jedności Narodowej znajduje gorące poparcie wśród całego społeczeństwa. Rozmowy w Moskwie toczyły się w atmosferze głębokiej troski o losy kraju. Uważam — podkreśla ob. Kołodziej — że rozwój naszego życia gospodarczego jest w dużej mierze zależny od współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Londyńska klika nie wierzy w zniszczenie kraju

Na zakończenie ob. Kołodziej podzielił się wrażeniami jakie odniósł po powrocie z Londynu do kraju. Podobnie zniszczonego miasta jak Warszawa nie spotkałem na terenie Anglii. Ludzie jednak są pełni chęci do odbudowy i wierze głęboko, że kraj nasz szybko dzwignie się z ruin. Tylko opływająca w dostatki klika urzędników „rządu” londyńskiego nie chce wierzyć,

że kraj jest tak zniszczony. Twierdzą oni np., że jeżeli dwu i pół milionowa Norwegia żyje i rządzi się sama, to też 2 milionowa emigracja polska może żyć na obczyźnie, może mieć własny rząd, luksusowe auta i posady. Pan Raczkiewicz kupił sobie zamek w Szkocji. Inni poszli w jego ślady. Silna wola powrotu do kraju oraz Rząd Jedności Narodowej krzyżują wszelkie plany pana Raczkiewicza i Arciszewskiego — kończy ob. Kołodziej swoje ciekawe wypurzenia.

W okupowanych Niemczech

Bezczynność komisji dla badania zbrodni niemieckich

Londyn, 4. 7. Dziennik „News Chronicle” donosi z Niemiec, że Międzynarodowa Komisja dla badania zbrodni niemieckich nie wykazuje na terenach okupowanych żadnej aktywności. Osoby, które pragną składać zeznania, nie mogą trafić do biur komisji. Tysiące ofiar obozów koncentracyjnych wyjechały do stron ojezystych i nie zostały przesłuchane przez delegatów komisji. Żołnierze i oficerowie angielscy opowiedzieli korespondentowi „News Chronicle”, że wielu nauceńskich świadków okrucieństw niemieckich nie znajduje nikogo, koby był uprawniony do zapisywania ich zeznań. Korespondent donosi, że na

ulicach Hamburga spacerują swobodnie znani przestępcy wojenni i członkowie SS w ubraniach cywilnych.

Wojska amerykańskie opuszczają Magdeburg

Londyn, 4. 7. Agencja Reutersa donosi, że wojska amerykańskie opuszczają Magdeburg i wycofują się na linię demarkacyjną. W godzinach wieczornych dnia 1 lipca rozlepiano na ulicach miasta afisze na cześć Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej.

Sędzia, który skazał Hitlera — starosta

Londyn, 3. 7. Korespondent agencji Reutersa donosi, że sędzia niemiecki dr. Martin Dresser, który skazał Hitlera w roku 1923 na 5 lat twierdzy za organizowanie spisku antypaństwowego, został przez aliantów mianowany starostą.

Z całego świata

Austria

Austriacka partia socjalistyczna wznowiła działalność

Moskwa, 3. 7. (Polpress) — Agencja Tass donosi, że austriacka partia socjalistyczna wznowiła swą działalność. Na zebraniu wybitnych działaczy socjalistycznych wybrany został komitet wykonawczy oraz biuro partyjne. Przewodniczącym komitetu wykonawczego został Karol Seitz, zastępcą Adolf Scherz i Oskar Helner. Karol Henner, premier Austrii, został chwilowo zwolniony z obowiązków członka komitetu wykonawczego.

Dekret przeciwko przestępcom wojennym

Moskwa, 3. 7. Tass donosi z Wiednia, że rząd austriacki ogłosił dekret przeciwko przestępcom wojennym. Dekret przewiduje karę śmierci, dożywotniego więzienia, kary pozbawienia wolności od lat 10 do 20 za pogwałcenie praw wojennych i ludzkich. Ustanowiono również odpowiedzialność karną za osobiste korzyści, za współpracę z okupantem, za denuncjacje i za zdradę narodu austriackiego. W ten sposób zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej wszyscy, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w hitlerowskiej Austrii.

Kraje Lewantu

Antagonizm między chrześcijanami i muzułmanami

Paryż, 3. 7. Prasa francuska w swoich ostatnich komunikatach krajów Lewantu podkreśla, że między chrze-

ścijanami a muzułmanami panuje głęboki antagonizm. Muzułmanie zamierzają zagarnąć ziemię i mienie chrześcijan. Prasa francuska zaznacza, że gwarancją pokoju w Libanie jest zachowanie wpływów francuskich. Na zebraniu chrześcijan libańskich powzięto rezolucję, w której wyrażają wdzięczność dla Francji za opiekę nad ludnością muzułmańską.

Francja

Przyjęcie w ambasadzie radzieckiej

Moskwa, 4. 7. Agencja Tass donosi, że w ambasadzie radzieckiej w Paryżu odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć delegacji kobiet sowieckich oraz lotników eskadry „Normandie-Niemen”. Na przyjęciu obecni byli m. in. minister spraw zagranicznych Bidault, komendant Paryża generał Koenig, ambasador Catroux, ambasador brytyjski w Paryżu.

Aresztowanie paskarzy

Paryż, 4. 7. (Polpress). Rząd francuski postanowił zlikwidować t. zw. „Czarny rynek”, który dezorganizuje życie gospodarcze kraju. W związku z tym rozpoczęła policja francuska masowe aresztowania paskarzy.

Japonia

Wojna na Dalekim Wschodzie

Londyn, 4. 7. Na skutek postępów ofensywy alianckiej, obszar, jakim owaładniali japończycy, kurczy się gwałtownie. Obszar, jaki był pod panowaniem japończyków w kulminacyjnym punkcie władzy japońskiej, wynosił 44 miliony km². Obecnie obszar ten skurczył się do 18 milionów km².

Nowe gniazdo es

W dni, kiedy uwalniony przez Czerwoną Armię — Naród Czechosłowacki przystępuje do odrodzenia swojej demokratycznej państwowości, z Londynu rozległ się nagle głos czechosłowackiego generała Prchala. General ten nie zdobywszy sobie sławy na polu bitwy — postanowił wypróbować swoje siły na arenie politycznej. Zorganizował on w Londynie samodzielną „Czeską Radę Narodową”, dokoła której grupuje się kilka reakcyjnych emigrantów. Należy tylko przyrzeć się jaki jest skład „Rady” i zapoznać się z jej programową deklaracją, żeby zrozumieć istotny sens tego utworu.

Przed wszystkim o samym Prchali. Na arenie życia politycznego republiki zjawiał się on w okresie krytycznym — jesienią 1938 r. — kiedy reakcyjne elementy aparatu państwowego i armii, przygotowywały kapitulację przed Hitlerem. Wtedy już w Pradze było władowym nie tylko o stosunkach Prchala z kierownictwem Partii Agrarnej, ponoszącej winę w katastrofie 1938 roku, ale też o jego żąjących stosunkach z rządzącymi kołami przedwrześniowej Polski. Po konferencji w Monachium Prchala wszedł w skład „rządu” Zakarpaciej Ukrainy, który składał się z garstki niemieckich i węgierskich agentów, knujących intrzygi przeciwko Radzieckiej Ukrainie i niepodległej Czechosłowacji. Kiedy hordy hitlerowskie wkroczyły do Czechosłowacji Prchala „odwiedził protektorat” i zwinął do Polski. Znajdując się tam wówczas demokratyczne grupy czechosłowackiej emigracji nie chciały utrzymywać żadnych stosunków z tym podejrzany subjekt. Wtedy Prchala pojechał do Anglii, gdzie porozumiał się z reakcyjnymi kołami czechosłowackiej emigracji, intrzygującymi przeciwko rządowi Benesa, przeciwko polityce przyjaźni i współpracy Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim.

Takim jest Prchala — reakcjonista, intrzygant, nienawidzący demokracji. Lepszym też nie są jego współpracownicy z „Czechosłowackiej Rady Narodowej”. Członek „Rady” — Borin, jest znanym awanturnikiem politycznym, który należał już do różnych partii, ale zawsze pozostawał faszystą.

Czego chcą nowi „dobroczyncy” narodu czechosłowackiego nazywający siebie „Radą Narodową”. W opublikowanej, przez gościnną prasę londyńską, deklaracji „Rady” — uświadczony jest główny cel: walka przeciwko marionetkowemu rządowi Benesa i jego ustulowaniom w ustanowieniu dyktatury komunistycznej. Jak widać, język, którym posługuje się Prchala niczym nie różni się od stylu wypowiedzi Goebbelsa w Berlinie. Szczerść faszystowskich konfidentów występujących pod firmą „Czechosłowackiej Rady Narodowej” nie pozwala wątpić w to, że organizacja ta ma zamiar stać się jednym z ośrodków antynarodowych intrug w oswobodzonej wschodniej Europie. Powstałe słuszne pytanie: W jakim celu daje się do dyspozycji faszystowskiej agenturze schronisko w Londynie?

L. K.

U. S. A.

Dostawy USA dla wyzwolonych narodów

Waszyngton, 4. 7. (BBC) Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że w pierwszych 3-ch miesiącach po ukończeniu wojny, Stany Zjednoczone uskuteczniły dostawy pomocnicze dla wyzwolonych narodów, o wartości 217 milionów dolarów.

Amerkańscy kombinatoryzy nawiązują współpracę z niemieckimi firmami

Nowy Jork, 3. 7. Daily Mirror zamieszcza artykuł Tearsona, który donosi, że niektóre amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe prowadzą rokowania z instytucjami niemieckimi w sprawie przywrócenia przedwojennej współpracy. Tearson oskarża niektóre firmy amerykańskie handlujące drewnem, oraz pewne zakłady przemysłu stalowego o to, że nawiązują na terytorium Hiszpanii i Argentyny kontakt z Niemcami. Przedstawiciele wielkiej niemieckiej fabryki chemicznej Scheringa zgłosili na ręce ambasadora amerykańskiego w Madrycie wniosek o zjednoczenie hiszpańskiej filii swojego przedsiębiorstwa z amerykańską instytucją Schering - Corporation w New York Jersey. Propozycja ta nie została przyjęta. Tearson donosi dalej, że cenzura amerykańska wykryła w wielu wypadkach manewr przemysłów amerykańskich.

AKADEMIA LEKARSKA będzie w Katowicach

Zdobycie demokracji polskiej tylko w tym wypadku przyniosła wieczność i wspaniałe owoce, o nie potrafiły w pośród klas pracujących, robotników w pierwszym rzędzie, wychować nowe kadry zawodowej inteligencji.

Zagadnienie, jakie miasto ma być siedzibą tej, czy innej uczelni, nie jest zagadnieniem geograficznym, czy gospodarczym, jest przede wszystkim zagadnieniem politycznym. Z jaką warstwą, z jakim środowiskiem, z jaką klasą społeczną związana będzie bardziej ta, czy inna wyższa uczelnia, zależy właśnie od siedziby uczelni. I dlatego dążeniem całego obozu polskiej demokracji musi być zakładanie wyższych uczelni w ośrodkach robotniczych: w województwie śląsko-dąbrowskim i w Łodzi.

My nie chcemy więcej takiej nauki, która może się rozwijać tylko w zaduchu mieszczańskich miast z „tradycjami”, z tradycjami najdzikszymi, bandyckimi burd antyżydowskich w murach wyższych uczelni. — Nam niepotrzebne uczelnie kształcące rozpaczonych synów burżuazji, zaprzysiężonych wrogów ludu pracującego, organizatorów O. N. R.-ów i NSZ-ów.

Nauka musi być ściśle związana z warsztatami twórczej pracy. Uczniowie czerpać muszą swoje natężenie nie z martwej duszy wewnętrznych przeżyć, ale właśnie z huku maszyn ciężkiego przemysłu, ze stukotu kół kolejowych, z warkotu śmigła samolotowego.

Okręg przemysłowy śląsko-dąbrowski musi mieć nie tylko politechnikę, ale również i inne wyższe uczelnie. Ze środowiska robotniczego wychowamy nie tylko inżynierów, ale i lekarzy, wiernych synów ludu pracującego, wychowamy ekonomistów, profesorów i cały zastęp wysoko kwalifikowanych fachowców.

Niezwykle aktualne jest zagadnienie ewentualnego Akademii Lekarskiej w Katowicach. Na całym Śląsku Opolskim mamy 60 lekarzy — potrzebujemy ich co najmniej 1000 — 1200. W pozostałej części województwa brak nam również około 600 lekarzy.

Nikt w Polsce nie wątpi, że wydziały lekarskie powołować muszą, ale my stawiamy sprawę jasno — nie chodzi nam o prostą o lekarzy, ale o lekarzy ze sfery robotniczej, a górniczej i hutniczej Śląska i Zagłębia ohyba mają prawo domagać się, by ci, którzy ich leczą, wywodzili się z ich własnego środowiska.

Szościłowym zbiegiem okoliczności już w tej chwili mamy na Śląsku kompletne ciało profesorskie dla mającej powstać Akademii Lekarskiej, wielu luminarzy Uniwersytetu Wileńskiego i Lwowskiego. Mamy 24 profesorów i docentów, wśród których są i ci nieliczni, którzy w Polsce do września usilowali przeciwstawić się panoszącej się niepodzielnie na wyższych uczelniach czarnej reakcji.

Mamy na Śląsku także kliniki, których pozazdrościć nam mogą wszelkie

miasta europejskie. Jeśli zaś chodzi o salę wykładową, to i ta sprawa u nas jest łatwiejsza do rozwiązania, niż gdzieś indziej. Przewidujemy narazie 400 słuchaczy, z tym, że rocznie będziemy wypuszczali około 100 lekarzy, przyczem pierwszy kontyngent pełnowartościowych lekarzy damy

krainie już za dwa lata, gdyż w terenie znajduje się wielu niedokończonych medyków.

Żadna zdobycie demokracji, żadna zdobycie klasy robotniczej nie przychodzi sama — zdobycie te są wynikiem niezłomnej świadomej woli i dążeń mas pracujących. Masy pracujące

określić, jak ma być, tak jak domagały się ewentualnie Politechniki Śląskiej i mimo sprzeciwu — wygrały, tak samo domagały się ewentualnie Akademii Lekarskiej w Katowicach i do powstania takiej akademii bezwzględnie doprowadzić muszą.

Inż. S. W.

Sztuka dla szerokich mas

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbył się Zjazd naczelników Wojewódzkich Wydziałów Kultury i Sztuki. Obrady odbywały się w atmosferze gorących dyskusji, przy czym dominowało hasło jak najszybszego uprzystępnienia sztuki szerokim masom robotniczym i chłopskim.

Sprawozdania z terenu dały niezmiernie ciekawy obraz kulturalnych potrzeb naszych ziem. Wszystkie województwa, a przede wszystkim ziemie odzyskane, stanowią teren niezwykle chłonny, jeśli chodzi o konsumpcję sztuki we wszystkich postaciach. Głód teatru, głód muzyki, głód książki jest olbrzymi. Pomorze, Śląsk czekają na muzyków, plastyków, literatów.

Delegat Urzędu Generalnego Pełnomocnika dla Ziemi Odzyskanych mgr. Konopnicki, wygłaszając w drugim dniu Zjazdu referat o Ziemiach Za-

chodnich, zaznaczył, że na nasze ziemie zachodnie powinna uderzyć wielka ofensywa polskiej kultury. Trzeba to zrobić szybko, aby ci, którzy zaludniają te tereny, znaleźli obok chleba również piękno sztuki polskiej.

Obok dyskusji nad kompetencjami i techniką pracy Wojewódzkich Wydziałów Kultury i Sztuki, wygłoszony został szereg referatów, w których referenci poruszyli najaktualniejsze zagadnienia naszego życia kulturalnego. Jeśli więc chodzi o sprawy teatru dyr. Szyfman poruszył obok zagadnień natury technicznej, jak np. sal teatralnych, sprawę prawnej organizacji teatrów.

Zagadnienie upaństwowienia teatru, zagadnienie teatru miejskiego czy spółdzielczego? — były przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji.

Z kolei dyr. Szyfman poruszył sprawy repertuarowe, podkreślając brak

nowych polskich sztuk, które mogłyby dziś jeszcze wejść do repertuaru oraz inną ważną potrzebę, jeśli chodzi o życie teatralne, mianowicie sprawę spółdzielni materiałowej z siedzibą w Łodzi, spółdzielni, która zajmowałaby się sprawą tkanin na dekoracje i kostiumy dla wszystkich teatrów w Polsce.

Sprawie muzyki był poświęcony referat dyr. dr. Drobnera. Sprawa zabezpieczenia i ratowania od zniszczenia pozostałych bibliotek nutowych, udostępnienie nut dla wszystkich zespołów orkiestrowych, zagadnienie produkcji instrumentów muzycznych w Polsce, a wreszcie sprawa szkolnictwa muzycznego i szerzenia kultury muzycznej — oto były główne tematy referatu.

Zagadnienie umuzykalnienia szerokich mas i sprawę szkół muzycznych referował ponadto dyr. Miketta, przy czym zagadnienie celowości 8-letnich szkół muzycznych, gdzie obok przedmiotów z zakresu muzyki przewidziane jest wykształcenie ogólne, było przedmiotem gorącej dyskusji. Tak samo duży odzew i dyskusję wywołał referat naczelnika wydziału planowania W. Pelakowskiej o szkolnictwie w zakresie plastyki. Samo zagadnienie twórczości artystycznej plastyków oraz ich potrzeb omawiał w swoim referacie dyr. departamentu dyr. kpt. Rafalewski, wysuwając przede wszystkim zasadniczą sprawę pomocy dla polskich artystów, których szeregi tak bardzo wojna przetrzębiła i podkreślając konieczność stworzenia dla nich odpowiednich warunków pracy.

Referent podkreślił potrzebę organizowania wystaw dzieł sztuki, dodając, że trzeba będzie nasz dorobek prezentować i zagranicą, która interesuje się naszą twórczością.

Zagadnienie literatury poruszył dyr. Czachowski, omawiając sprawy Związku Zawodowego Literatów, kwestie pomocy dla literatów i formy tej pomocy oraz sprawy wydawnictw nowości literackich. Należy oczekiwać ukazania się szeregu nowości literackich, gdyż już od września rb. spółdzielnia „Czytelnik” zamierza wydawać przeciętnie 20 tomów miesięcznie. Przewidziane są także interesujące konkursy literackie na różnego typu utwory. Konkurs na opowiadanie lub nowelę ogłoszony już został w Krakowie. Jeszcze trzy konkursy ogłoszone będą w Łodzi i w Warszawie.

Na część obrad był obecny przedstawiciel ambasady ZSRR w Polsce p. W. I. Putin, który z zainteresowaniem słuchał referatów i w krótkim przemówieniu zaznaczył, że sztuka była zawsze ogniem, łączącym narody ze sobą. Sztuka narodu polskiego jest powołana do tego, aby odegrać wielką rolę w przyszłym zbliżeniu ZSRR i Polski.

Podwyżka stawek w przemyśle budowlanym na Śląsku

Katowice (Polpress). W Katowicach odbyła się w gmachu wojewódzkim konferencja, której tematem były sprawy płac i pracy w przedsiębiorstwach budowlanych, pozostałych pod zarządem państwowym. W konferencji tej wzięli udział poza przedstawicielami Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlanych delegaci Związku Pracowników Budowlanych, Śląskiego Zw. Budowlanych, Społecznych Przedsiębiorstw Budowlanych, a nadto reprezentanci wydziałów przemysłowego i komunikacyjnego urzędu wojewódzkiego. W wyniku obrad, Komisja Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlanych postanowiła podnieść stawki płac do norm ogólnie obowiązujących. Omówiono również sprawę wydajności

pracy w budownictwie, jak i kwestię przydziału towarowego i odzieżowego dla pracowników tych przedsiębiorstw.

2.530.000 Polaków czeka w Niemczech na repatriację

London, 4. 7. Główne dowództwo wojsk alianckich donosi, że do obecnej chwili ilość jeńców wojennych i robotników przymusowo deportowanych do Niemiec, którzy powrócili już do kraju wynosi 3.260.000. Na repatriację czeka jeszcze 2.530.000 ludzi. Szybkość z jaką repatriowana została więcej niż połowa jeńców i przymusowo wywiezionych na roboty jest rezultatem współpracy okupacyjnych władz angielskich, amerykańskich i radzieckich.

Redakcja „Trybuny Robotniczej”

zawiadamia swoich korespondentów, robotniczych, organizacje PPR. w fabrykach, hutach i kopalniach oraz związki zawodowe w województwie śląsko-dąbrowskim, że w dniu 7-ym lipca (sobota) o godz. 14-tej odbędzie się w lokalu redakcji przy ul. Dąbrowskiego 22, pokój 32

Konferencja korespondentów „Trybuny Robotniczej”

Wszystkie fabryki, huty, kopalnie, związki zawodowe i Instytucje robotnicze prosimy o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli.

Z Dni Morza

Od morza wieje ostry wiatr. Deszcz pada. Ale wiatr ten jest jakiś miły, jakiś znany, kochany. Wchłaniamy go chciwie w płuca. On nam niesie wieści z szerokiego świata, z mórz i oceanów. Byliśmy przecież kiedyś narodem żeglarski! I będziemy nim! Od teraz! Od czasu, gdy pokonaliśmy wspólnym słowiańskim wysiłkiem i ofiarą krwi odwiecznych wrogów naszych — germańskich korsarzy!

Z trudem dostaję nocleg — konkretnie mówiąc, łóżko, które dzielię z jakimś przygodnym towarzyszem wycieczki.

Ranek chłodny, ale słońce przeliera przez chmury wiszące nad morzem.

Na morzu, jak okiem sięgniesz, pustka. Skąd aż tyle pustki? Szmaragdowe fale Bałtyku nie biją w burzy wielkich polskich statków, nie prują ich dzioły wielkich okrętów handlowych, przyjeżdżających do nas z towarami i po towar — szwedzkich, angielskich, norweskich, duńskich i hollenderskich.

Przy zburzonym przez niemieckich piratów (broniących się tutaj wściekle przez kilka dni) molo, kołyszą się smętnie mały kuter. Tesknie spogląda na horyzont stary marynarz w polskim mundurze. Cni flegmatycznie fajkę i mówi: — „Tak. Teraz pusto tutaj. Ale

za kilka tygodni przyjadą nasi koledzy z Anglii. Mamy tam przecież flotę morską... Ja nie chcę angażować się do roboty w porcie, przy odbudowie. Ja nie jest szczerum ładowym. Już dwadzieścia pięć lat pływam. I będę pływał. A na ładzie, psiarew!... źle się czuję!...”

Patrzę na Gdynię — na miasto i na port. Gdynia jest zniszczona co najmniej w 60 procentach. Port nie nadaje się w tej chwili jeszcze do użytku. Widzę olbrzymie szkielety elewatorów. W porcie wystaje z wody kadłub zatopionego niemieckiego wojennego krążownika „Gneisenau”. W najbliższym czasie rozpoczyna się prace nad wydobyciem go z morza.

A miastem, ulicami maszeruje orkiestra batalionu morską polskiej marynarki wojennej. Jakże żywo i prężnie idzie się w takt znanego szepcowego marsza. Za orkiestrą idą marynarze, robotnicy portowi. Czerwony sztandar wieje nad ich głowami, trzymany mocno w żyłastych rękach marynarza. Za nim robotnicy portowi, łuszczeni, olejarni, miejscy, magistracy, organizacje polityczne, młodzieżowe.

Towarzysz porucznik Pasak, sekretarz Powiatowego Komitetu PPR, informuje mnie o wszystkim, co się dzieje w Gdyni, jak żyje i pracuje miasto i port.



W odradzającej się Gdyni

„Sytuacja jest ciężka — mówi. Wszyscy mieszkańcy Gdyni żyli z portu. Jedni pracowali w nim, w warsztatach i wytwórniach portowych, przy przeładunku, inni pływali po morzu, jako marynarze, łowili ryby. Teraz nie z tego nie istnieje. Port jest zniszczony. Trzeba ogromnego wysiłku całego narodu polskiego, by można było w krótkim czasie uruchomić go. Niedawno powstała spółdzielnia rybacka „Łosoś”. Dysponujemy zaledwie jednym kutrem

rybackim. Drugi jest w remoncie.” Wielu ludzi przybyło do Gdyni. Zdałoby się, że wszyscy przyjechali ze szczerym zapalem do pracy, do odbudowy. Nie! Przyjechało najwięcej... pełnomocników różnego pokroju i autoremantu.

A robotnicy? Kack, Witomino, Grabówek, Dębnowo, Obłuże... to domki, budy i ziemianki. W czasie działań wojennych zostało wszystko zniszczone. Biedacy, zostali bez dachu nad głową. Gdynia była piękna przed wojną. Pl-

Z życia partii Zakończenie kursu partyjnego

W niedzielę 1 lipca br. zakończył się kurs partyjny Wojewódzkiego Komitetu PPR. W kursie uczestniczyło 103 towarzyszy z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, przeważnie robotników z kopalni, hut i fabryk. Wykłady na kursie cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Wykładowcami byli towarzysze i pracownicy Wojew. Komitetu PPR. Poruszano i omawiano wszelkie zagadnienia związane z historią walki z okupantem i rolą Polskiej Partii Robotniczej w tej walce, oraz sytuację polityczno-ekonomiczną Polski obecnej.

Z nowym zapalem i zapasem wiadomości polityczno-społecznych kursanci opuścili wykłady, wracając do swoich prac i obowiązków w komórkach partyjnych, na kopalniach, fabrykach i hutach. Każdy kursista powiększył szeregi aktywnych i uświadomionych członków Polskiej Partii Robotniczej.

Dnia 29 czerwca odbyło się w lokalu partyjnym w Kamienicy uroczyste wręczenie sztandaru przez miejscową komórkę Związku Walki Młodych w Kamienicy. Aktu wręczenia dokonał Prezydent miasta Bielska ob. Jurzak, który w krótkim przemówieniu zwrócił się do młodzieży, aby z podwojonym wysiłkiem wzięła się do pracy nad odbudową naszej ukołowanej Ojczyzny.

Skończył głos sekretarz komórek tow. Szeński, który dał obraz obecnej sytuacji politycznej.

Po obiedzie wydanym na cześć gości odbyło się przedstawienie w wykonaniu miejscowego koła ZWM, które wypadło imponująco i świadczy o wielkim zapale z jakim młodzież miejscowa oddaje się pracy kulturalno-oświatowej.

Z kraju

Produkcja polskiego przemysłu włókienniczego

Łódź. Produkcja przemysłu bawełnianego w Łodzi wyniosła w miesiącu maju: tkaniny 3.575.105 m (44 proc. planu), przędzy cienkiej 692.234 kg (37 proc. planu), przędzy wigonowej 135.162 kg (60 proc. planu).

W najbliższym miesiącu łódzkie fabryki przemysłu włókienniczego przeszły na system pracy i płacy akordowo-premialowej, wprowadzając normy produkcji oparte o współczynnik przedwojenny wydajności od 60—70.

Zwiększenie produkcji w porównaniu z majem jest znaczne. Szczegóły produkcji za czerwiec nie są jeszcze podane.

Przemysł pończosznicy w Łodzi pracuje

Łódź. Przemysł pończosznicy w Łodzi wznowił swą produkcję. Na ogólną liczbę 62 fabryk podlegających Zjednoczeniu Pończoszniczemu 57 zakładów już pracuje.

W chwili obecnej zatrudnionych jest w nich 2.300 robotników przy 950 czynnych maszynach.

Fabryki łódzkie produkują pończochy damskie, do najdłuższych gatunków włącznie, jak również pończochy dziecięce, skarpetki męskie, rękawiczki, oraz wykonuje zamówienia wojskowe. Pełna produkcja fabryk łódzkich nie tylko zaspokoi zapotrzebowanie krajowe, ale duża jej część będzie mogła być przeznaczona na eksport.

sało się wiele i mówiło o mieście i porcie. Ale kto kiedy pisał i mówił o dzielnicach robotniczych, o Kacku, Witominie, Grabówku, gdzie gnieździła się bieda z nędzą?...

Jest już u nas Państwowy Urząd Morski. Spółdzielnia Ekspedycyjna. Pracują dobrze — budują, remontują. Dźwigów w porcie gdyńskim jest sześć wyremontowanych. Dwa taśmowe. Efekty pracy coraz widoczniejsze.

Zorganizowano B. O. P. — Biuro Odbudowy Portów, żeby pierwsze ładunki węgla mogły iść do Szwecji i w świat. Port wiślany jest gotowy. Zatopione wraki wydobyte zostały przez marynarkę sowiecką. W Gdyni i Gdańsku pracuje nad odbudową przeszło 1000 ludzi.

Gdańsk miasto ogień nasze, dziś znówu jest nasze. Nasze, bo okupione krwią obrońców Westerplatte, okupione krwią naszych słowiańskich braci i żołnierzy polskich z dywizjonu człogów imienia „Bohaterów Westerplatte” pod Wejherowem, Małym Kackiem i Gdynią.

Uroczystości trzydniowe, jakie odbyły się w ramach „Dni Morza” w Gdańsku i Gdyni, były pierwszym zewnętrznym wyrazem uczuć całego polskiego narodu dla morza polskiego, odzyskanego na nowo, dla portów polskich Gdańska, Gdyni, Szczecina, Kołobrzega i Elbląga.

Odbudujemy Gdańsk! Odbudujemy Gdynię! T. Bartosz.

Wywczasasy górnicze

W dniu 29.6. br. drugi turnus górników w liczbie 100 osób wyjechał do Wisły. Są to górnicy z kopalni „Mysłowice”, „Giesche”, „Kleofas”, „Eminencja”, i „Wujek” — wszyscy z Katowickiego Zjednoczenia Węglowego. Cztery pensjonaty — Storzycz Olszynka, Magnus i Izabella są przeznaczone na domy wypoczynkowe. Każdy z nich pięknie położony, o czystych i jasnych pokojach, których urządzenie składa się z dwu lub więcej łóżek, stołu, krzesła i szafy. Duża słoneczna sala „Izabella” — to jadalnia, w której górnicy trzema grupami spożywają posiłki. Dzień rozpoczyna się o 6-ej rano myciem (w razie pogody w rzece) i sprzątaniem, po czym od 6.30 do 8-ej śniadaniem. Po śniadaniu do godz. 12-ej spacer i wycieczki na własną rękę lub grupowo. Od godz. 12-ej do 13.30 obiad i po obiedzie obowiązkowa jedna godzina drzemka. Od godz. 15-ej do 18-ej — gry sportowe, kąpiel w basenie lub wędkowanie. Po kolacji gry towarzyskie, wieczory świetlicowe, produkcje artystyczne, muzyka z płyt itp. O godz. 22-ej cisza. Program dnia jest tak ułożony, aby uczestnik wywczasów należycie wypoczął. Dzięki umiejętnej kierownictwu mgr. Rudelskiego i jego trosce o wygodę i dobrą kuchnię, górnicy czują się tu doskonale i z żalem o-puszczają Wisłę. Dziś właśnie odjechał pierwszy turnus. „Żeby tak można te góry i to powietrze zabrać ze sobą do kopalni, albo kopalnię przenieść tu”, wzdychają odjeżdżający. Górnik na wywczasach okazał się nie tylko dobrym robotnikiem, nie tylko kopaczem „czarnych diamentów”, ale człowiekiem wrażliwym na piękno natury. Wielu z nich nigdy nie widziało gór i dopiero tu, pod wpływem piękna natury, ujawniły się nierzadko ich zdolności malarskie, muzyczne i inne. Jeden z uczestników pierwszego turnusu ofiarował kierownikowi obrazek (akwarela) własnej roboty, przedstawiający widok Wisły. Górnik, mimo ciężkiej pracy, jest młody duchem i umysłem, potrafi śpiewać, tańczyć, bawić się, a jak trzeba to potrafi pracować „Jak wrócić — mówi mi jeden — jak chwycić kilof w ręce, to tylko iskry polecą”. Patrząc na odpoczywających górników, trudno uwierzyć, że ci rozumni ludzie, to ci sami, których widzimy w brudnych, roboczych ubraniach, skupionych, mało mównych, czujnych na każdym kroku pod ziemią.

Wszystkie zjednoczenia węglowe pokolei otwierają swoje domy wypoczynkowe dla górników. Nie pozostało w tyle i Zjednoczenie Chorzowskie, uruchamiając w Jaworznie wczasowy robotniczy. W trosce o zdrowie górnika wielkim nakładem energii i kosztów doprowadzono do porządku zdewastowany pałacyk hr. Larisza. Urządzenie pałacyku zo-

stało zupełnie rozgrabione, a parter zamieniony był na stajnię przez kwatery jakieś czas wojska. Pomimo braków i trudności dzięki energii kierownictwa wczasów, już po 8-miu dniach dom wypoczynkowy dla górników Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego był gotów na przyjęcie gości w liczbie 150 osób. Górnicy mają zupełną

swobodę, obowiązkowa jest tylko pamięć, gdy znowu na szereg miedzą wrócić w podziemia kopalni.

Dąbrowskie Zjednoczenie Węglowe zorganizowało domy wypoczynkowe dla swych górników w Ustroniu, pięknym zakątku Beskidu Zachodniego. 14 domów zajętych jest dla górników, co sprawia kierownictwu wczasów pewne trudności techniczne, gdyż wille te leżą od siebie w dość dużej odległości. Niestety, nie ma w Ustroniu tak dużego obiektu, który mógłby pomieścić 248 osób (tyle właśnie liczy pierwszy turnus). Jeden z najlepiej urządzonych domów przeznaczony jest dla najstarszych górników. Kierownictwo wychodzi ze słusznego założenia, iż górnik liczący 60—70 lat, który większą część swego życia przepracował w kopalni, winien być otoczony specjalną troską i opieką. Ręka okolic, miła atmosfera, wesole nastroje — wszystko to wpływa dodatnio na samopoczucie uczestników wywczasów. Rezultat wywczasów został całkowicie osiągnięty, a nawet prześcignięty. Górnicy doceniają to, co się dla nich zrobiło; obiecują po powrocie przystąpić do pracy z podwójną energią. (w)

Powrót z Jaworzna

Dnia 1-go lipca 1945 r. powrócili do swoich prac górnicy, którzy zostali wysłani z kop. „Polska” do Jaworzna na wywczas. Są to robotnicy, mający za sobą 25 lat i więcej pracy na kopalni, którzy słusznie sobie na ten wypoczynek zasłużyli. Ob. Korzonek Emanuel opowiada, co następuje: Dnia 15-go

czerwca 1945 r. wyjechało z kop. „Polska” 21 ludzi. Razem było nas tam wszystkich 150-ciu. Okolice ładne. Jednak spustoszenie wyraźnie widoczne. Mimo to jednak w zamku hrabiego Larisza, gdzieśmy zostali ulokowani, było wszystko we wzorowym porządku. Wyżywienie dostateczne. Bo cztery ra-

zy dziennie. Na pierwsze śniadanie chleb z kiebasą, na drugie śniadanie chleb z masłem, na obiad mięso, ziemniaki, jarzyna i zupa, na kolację znowu dobra smaczna zupa. Czas spędzaliśmy na wycieczkach i różnych zabawach. Następny transport urlopowiczów będzie jeszcze lepiej zaopatrzony, albowiem kierownictwo zamku otrzymało 100 sztuk bydła.

W niedzielę, 24 czerwca 1945 r., odwiedzili nas w Jaworznie zawiadowcy kopalni. Nasz zawiadowca kop., ob. Kubiczek i przewodn. Rady Zakładowej, ob. Skorupka, troszczyli się bardzo o nas i wypytali się o różne braki, które byłyby jeszcze do usunięcia. Przy dźwiękach orkiestry górniczej została odprawiona Msza św. Po obiedzie otrzymaliśmy po jednej butelce wina, po 30 papierosów, jednej strucli i jednej puszcze śledzi w oleju. Na wadze przybrałszy od 1 do 7 kg. Czuliśmy obowiązek zaznaczyć, że robotnicy wysłani za czasów okupanta na wywczas do Kozłowej-Góry żalili się, iż żony, które ich odwiedzały, musiały im przynosić wyżywienie. My jednak, mimo tak wielkiego zniszczenia, mieliśmy wszystkiego pod dostatkiem, tak że przeżyte wywczas będą nam miłym wspomnieniem. Ulf Jan

Uroczystość odsłonięcia pomnika

Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się w ostatnich dniach czerwca uroczystość odsłonięcia pomnika, ufundowanego przez miasto Lubliniec dla uczczenia bohaterów Armii Czerwonej.

W karnym orydku z barwnymi chragwiami i proporcjami na czele przybyli członkowie władz, partyj politycznych, szkolnictwa, organizacji społecznych i młodzieżowych. Wśród czerwieni sztandarów i proporców P. P. R., Z. W. M., P. P. S. i Tur, znalazł się również zielony sztandar chłopski z symbolicznym snopem zboża i koni-czynkami.

Uroczystość rozpoczęła „Marszem żałobnym” Chopina, po czym przemawiali przedstawiciele społeczeństwa. Po przemówieniu burmistrza miasta dokonano aktu odsłonięcia pomnika. Liczne wieniec okryły szczerze wokół pomnika i sąsiednie mogiły bohaterów.

Starosta Kutznar, podniósł w swym przemówieniu zasługi Armii Czerwonej przy oswobodzeniu Polski. Orkiestra odegrała hymn sowiecki, po czym przemówił przedstawiciel Armii Czerwonej kpt. Gorborkow, podkreślając, że obok Wojska Radzieckiego walczyły również ramie przy ramieniu Wojska Polskie. Przemówienie swe zakończył kpt. Gorborkow okrzykiem na cześć Armii Polskiej. Orkiestra odegrała hymn polski.

Skolei przemawiali jeszcze przedstawiciele PPR i PPS.

Na zakończenie odbyła się przy dźwiękach orkiestry wojskowej defilada przed władzami cywilnymi i przedstawicielami Wojska Polskiego i Radzieckiego. Wieczorem o godz. 19-ej odbyło się skromne przyjęcie w salach powiatowego Domu Kultury, gdzie w serdecznej atmosferze spędzili czas przy wspólnym stole goście radzieccy wraz z przedstawicielami Wojska Polskiego oraz miejscowego społeczeństwa.

Urządzona zbiórka na odbudowę Warszawy przyniosła wynik w kwocie ponad 3.000 zł.

Prof. J. Zajac.

Konkurs

na objęcie katedr na politechnice śląskiej w Gliwicach

Rektorat ogłasza niniejszym konkurs na obsadzenie z dniem 1. sierpnia r. następujących katedr na Politechnice Śląskiej ze stałą siedzibą w Gliwicach:

Na Wydziale Chemicznym:

1. Chemii fizycznej, 2. Fizyki, 3. Maszynoznawstwa chemicznego, 4. Technologii chemicznej nieorganicznej i elektrochemii technicznej, 5. Technologii chemicznej organicznej, 6. Technologii nafty i paliw płynnych.

Na Wydziale Elektrycznym:

1. Miernictwa elektrycznego, 2. Urządzeń elektrycznych, 3. Kolei elektrycznych, 4. Teletechniki, 5. Radiotechniki.

Na Wydziale Inżynieryjno-budowlanym:

1. Statyki budowli, 2. Miernictwa I, 3. Budowy mostów I i II, 4. Matematyki, 5. Budownictwa ogólnego, 6. Ekonomii społecznej, 7. Kanalizacji i wodociągów, 8. Oczyszczania ścieków miejskich, 9. Kamieniołomów, 10. Form architektonicznych, 11. Budowy osiedli przemysłowych, 12. Budownictwa stalbetonowego, 13. Konstrukcji stalowych, 14. Nowoczesnych konstrukcji drewnianych inżynierskich, 15. Budownictwa użytkowego.

Na Wydziale Mechanicznym:

1. Geometrii wykreślnej, 2. Termodynamiki technicznej, 3. Metalurgii i metaloznawstwa, 4. Części maszyn, 5. Elektrochemii ogólnej, 6. Silników parowych, 7. Odlewnictwa, 8. Organizacji pracy, 9. Gospodarki energetycznej, 10. Mechaniki teoretycznej.

Z dniem 1. sierpnia r. przyjęci nauczyciele akademicy musieliby objąć swe stanowiska służbowe w Gliwicach i podjąć prace nad zorganizowaniem powierzonych im katedr, laboratoriów lub zakładów naukowych.

Mieszkania w pobliżu Politechniki lub w jednej z dzielnic willowych miasta Gliwice są do objęcia łącznie z umeblowaniem od zaraz; wyżywienie społeczne lub indywidualnie z przydziałów Rządu R. P. dla nauczycieli akademickich będzie zapewnione od dnia 1. 8. 1945 roku. Wynagrodzenie — podług nowej taryfy płac dla nauczycieli akademickich.

Adjunkci i asystenci będą przyjmowani nie inaczej, jak na wniosek odpowiedniego profesora. Niemniej osoby, ubiegające się o pomocnicze stanowiska naukowe, proszone są o składanie podań z załączeniem 2 egz. życiorysu i dwóch fotografii bezpośrednio do Rektoratu Politechniki Śląskiej: Katowice, Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski, pokój 514, przed dniem 1. 8. 1945 r.

Warunki, jakim odpowiadać powinni ubiegający się o katedry na Politechnice Śląskiej (poza lektoratami):

1. analogiczne stanowisko na jednej z uczelni akademickich w kraju lub za granicą lub
2. prace naukowe specjalne przy dłuższym stażu przemysłowym i posiadanym wykształceniu akademickim;
3. całkowite oddanie się sprawom nauki i dydaktyki.

Kierownik-Organizator Politechniki Śląskiej

Prof. inż. Władysław Kuczewski

R 1484

Sport

BUCH W. HAJDUKI — ZSK KATOWICE

Dziś w środę 4 lipca 1945 r. o godz. 17.30 w Katowicach ul. Bankowa przy Luna-Parku ujrzymy kilkakrotnego mistrza Polski KS Buch W. Hajduki w spotkaniu z dobrą drużyną ZSK Katowice. O godz. 16 przedmecz najlepszych juniorów śląskich Buch W. Hajduki — ZSK Katowice.

WYJAŚNIENIE M. K. S-U.

Milicyjny Klub Sportowy (Katowice) wyraża w związku z naszą niedzielną notatką o niedopuszczeniu naszego redaktora sportowego na spotkanie Katowice — Łódź, że niedociągnięcie to wynikało na skutek stanowiska gości z Łodzi, którzy nastawieni byli na jak największe „zrobienie kasy”. Wobec za-

pewnień, że w przyszłości nasi recenzenci nie napotkają w swej pracy dziennikarskiej na trudności tego rodzaju wyjaśnienie to uważamy za wystarczające.

AMATORZY BOKSU UWAGA!

Sekcja bokserska Milicyjnego Klubu Sportowego w Katowicach urządza w piątek na boisku P. W. i W. F. w Sosnowcu o godz. 18 wielkie zawody bokserskie pomiędzy kombinowaną Reprezentacją Śląska i Wojewódzkim Milicyjnym Klubem Sportowym (Katowice).

Walczyć będą następujące pary: waga piórkowa Lizurek — Różański, waga kogucia: Strzelec — Tworek, waga lekka: Ruszczyński — Komuda, waga półśrednia: Kadubek — Bielski, waga średnia: Chudzik — Hanas.

Clou zawodów stanowią będzie 15 rundowa walka mistrza wagi ciężkiej ZSRR Łozawa Olega z 5-ma najlepszymi bokserami Polski: Wołką (kilkakrotny mistrz Polski), Pisarskim (wice-mistrzem Europy), Zimlowskim (repr. Śląska), Strużyną (repr. Śląska waga półciężka) i ulubieńcem Katowic Grądkowskim (waga średnia).

Zawody odbędą się bez względu na pogodę. (B)

Teatr i Estrada

Środa, 4. lipca, godz. 17.30: „Balka” — Opera w 4 aktach — St. Moniuszki.
Czwartek, 5. lipca, godz. 18: „Freuda teoria snów” — Komedja w 3 aktach — A. Cwoidzińskiego.

Zarząd Miejski m. Bielska. Woj. Śląsko-Dąbr. OGŁOSZENIE

Celem usprawnienia przydziału mieszkań i zreorganizowania Urzędu Mieszkaniowego odbędzie się w dniach od 5—9 lipca 1945 r.

POWSZECHNY SPIS BUDYNKÓW I MIESZKAŃ

na terenie miasta Bielska.

Spis odbywać się będzie w godzinach od 8—15-ej. Zgłaszającym się i do tego upoważnionym funkcjonariuszom należy udzielić wszelkiej informacji dotyczących przydziału wielkości mieszkań i osób zamieszkałych w tymże mieszkaniu.

We własnym interesie należy udzielać ścisłych informacji, gdyż mieszkania, co do których brak będzie informacji Wydział Mieszkaniowy traktować będzie jako niezamieszkałe.

W czasie spisu winna przebywać w mieszkaniu osoba starsza i odpowiedzialna, która podpie kwestionariusz mieszkaniowy.

Prezydent miasta (—) Jurzak Szczepan

Z powodu ogólnego remontu

Łaźnia Miejska została od 1 lipca br. aż do odwołania zamknięta.

ZARZĄD MIEJSKI M. KATOWIC

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy, że z dniem dzisiejszym siedziba Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

PRZENIESIONA ZOSTAJE NA STAŁE

Z ŚWIETOCZŁOWIC

do Bytomia, ul. Moniuszki 28

tel. 4241-5 (połączenie telef. przez Gliwice).

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE

PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W BYTOMIU

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-

PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH

przy ul. Młyńskiej 22 przyjmuje zgłoszenia na

kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich

do dnia 5. 7. 45, w którym to dniu nastąpi o godz. 16-ej otwarcie kursu.

Z Sosnowca do Chorzowa zaginęła w dniu 27. 6. 1945 czarna teczka z częściami i narzędziami maszynowymi. Uczciwego znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem: Gawlik, Chorzów I, Sołbelskiego 12. 58d

Zgubiono kartę rozpoznawczą Jana Mańdziucha. Za oddanie nagroda 150 zł. Katowice. Kamienka 9/1. 59d

Narzędzia lekarskie, zestawione w sobotę w pociągu Katowice—Rybnik proszę oddać: Poradnia Niemowleca. Piotrowice, Dworcowa 52. Wynagrodzenie. 61d

Uwaga! Zgubiłem dowody osobiste w tramwaju dnia 2.VII 45 r. na nazwisko Michał Błażejowski. Znalazcę proszę o zwrot do „Czytelnika” Katowice. 3-go Maja 28. 54d

Unieważniam skradzioną mi 1. 7. 45 wszelkie dokumenty wystawione na nazwisko Wendt Zbigniew, zam. Katowice, Warszawska 6.

Kursy Kierowców Samochodowych Mieczysław Studencki. Katowice, Stawowa 5, przyjmują zapisy na nowy kurs.

Zł 2000 nagrody. Zgubiłem portfel z dowodem osobistym angielskim na nazwisko Chil Kurc wydanym w Tel-Awivie. Znalazcę proszę o zwrot za powyższą nagrodą do firmy „Futro” ul. Jana 6

Ogłaszaj się w „Trybunie Robotniczej”